

Kolendo, Jerzy

„Les frontières de l'empire Romain”, C. R. Whittaker, Paris 1989 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 82/1, 151-153

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

C.R. Whittaker, *Les frontières de l'Empire Romain*. Traduction: Christian Goudineau avec la collaboration de Christiane Castelnau, Paris 1989, s. 205. Centre de Recherches d'Histoire Ancienne, vol. 85. Annales Littéraires de l'Université de Besançon, 390.

Zagadnienie granic Imperium rzymskiego zawsze wzbudzało ogromne zainteresowanie badaczy. Zajmowano się tą problematyką w aspekcie studiów nad ekspansją rzymską zastanawiając się, czy była ona rezultatem świadomej polityki dążącej do zapewnienia najlepszych granic naturalnych, czy też miała charakter trochę przypadkowy wyznaczając prosto linię, na której w pewnym momencie musiały zatrzymać się podboje. Innym sposobem podejścia do problematyki granic były nadzwyczaj rozbudowane studia nad limesem (*Limesforschung*), badania systemu rzymskich umocnień nadgranicznych w całej jego konkretności materialnej.

We wszystkich badaniach dominowało z reguły przekonanie, że granice Imperium Romanum były linią oddzielającą świat cywilizowany od barbarzyńskiego. U podstaw takiej koncepcji leżała wizja granic dominująca w ideologii Rzymian. Wiązała się ona z głęboko zakorzenionym w świadomości ludzi antyku przekonaniem o zasadniczym przeciwstawieniu cywilizacji grecko-rzymskiej i świata barbarzyńskiego. Bardzo rozpowszechnione było też przekonanie, że Imperium rzymskie osiągnęło swe granice naturalne. Według Herodiana, historyka piszącego w początkach III w. (II 11,5) August wzmocnił bezpieczeństwo państwa rzymskiego „przez oparcie jego granic o potężne rzeki i rowy, albo góry, tudzież ziemie pustynne i trudno dostępne”. Również według Tacyty (Ann. I 9), cesarz August „oceanem, albo odległymi rzekami państwo ogrodził”.

Z drugiej strony ogromną popularnością cieszyły się w starożytności hasła ekspansjonistyczne, głoszące pochwałę podbojów rzymskich. W rzeczywistości bardzo często prowadzono wojny wyłącznie w celach propagandowych, dla pokazania wspaniałości rządów poszczególnych władców.

Ujęcie problematyki granic Imperium rzymskiego w nowożytnej historiografii było też uzależnione od poglądów teoretycznych i praktycznych na te zagadnienia panujących w praktyce i nauce XIX i XX – wiecznej. Dominowało z reguły ujęcie linearne granicy traktowanej jako linia jednoznacznie rozdzielająca dwa różne terytoria.

Książka znanego badacza angielskiego C.R. Whittakera, powstała z odczytów wygłoszonych w Collège de France, jest próbą polemiki z tradycyjnymi poglądami na granice państwa rzymskiego zarówno w okresie wczesnego, jak też i późnego Cesarstwa. Przedmiotem analizy są granice zachodniej części Imperium, w Brytanii, nad Renem, oraz nad górnym i środkowym Dunajem, jak również w Afryce północnej. W przedstawieniu problematyki nie został zastosowany układ terytorialny, lecz problemowy. W czterech rozdziałach omawia kolejno autor zagadnienia polityczno-kulturowe oraz ekonomiczne związane z granicami Imperium rzymskiego w okresie wczesnego i późnego Cesarstwa. Wstęp zaś daje bardzo ciekawy przegląd studiów nad granicami w literaturze naukowej. Należy zresztą podkreślić, że refleksja historiograficzna odgrywa w całej pracy C.R. Whittakera bardzo istotną rolę.

Podstawowym założeniem książki jest stwierdzenie, że granica to nie tylko linia, lecz strefa, która nie tylko dzieli, lecz również łączy dwa różne obszary. Nie ma też granic „naturalnych”, opartych o wielkie rzeki lub góry. Stają się one granicami dopiero w okresie ekspansji politycznej, służąc przy tym często jako pewien slogan propagandowy. Sytuację komplikuje jeszcze fakt, że granice polityczne nie pokrywały się z granicami etnicznymi, które zwłaszcza w starożytności, były niesłychanie płynne. Autor pokazuje to zjawisko na przykładzie Europy środkowej cechującej się nadzwyczaj skomplikowanym charakterem etnicznym w okresie ekspansji rzymskiej. Co więcej, w wielu wypadkach, zarówno na granicy nadreńskiej, naddunajskiej, jak też w Brytanii i w Afryce pokrewne lub nawet identyczne ludy mieszkaly po obu stronach granicy.

Ciekawe jest też stanowisko C.R. Whittakera w wielkim sporze dotyczącym czynników, które determinowały przebieg granic Imperium Romanum. Według badacza angielskiego ekspansja Rzymian zatrzymywała się na obszarach, które przynosiły dochody nieproporcjonalne do kosztów związanych z ich podbojem i zagospodarowaniem. Autor powołuje się tu na Appiana (Proem., 7,26), według którego Rzymianie nie dążyli do „rozszerzenia bez końca swego panowania na ludy biedne i żadnej korzyści nie przynoszące”. Cesarz August miał według Strabona (IV 5,3) zrezygnować z podboju Brytanii, gdyż koszty ściągania podatków byłyby większe niż korzyści płynące z opanowania tej wyspy. Taką konstatację geografa antycznego, piszącego w okresie Augusta, C.R. Whittaker zestawia z wynikami badań archeologicznych. Analiza osadnictwa na terenie przeciętym przez Wał Hadriana pozwala stwierdzić, że obszary na południe od tych fortyfikacji były przed podbojem rzymskim znacznie gęściej zaludnione niż tereny położone na północ od nich. Przy wytyczaniu przebiegu Wału Hadriana starano się włączyć w skład Imperium maksimum ziem nadających się do uprawy. Również nad Dolnym Renem badania archeologiczne pozwalają stwierdzić, że w obrębie państwa rzymskiego znalazły się obszary gęsto zaludnione, a poza jego granicami tereny słabo zasiedlone w momencie podboju.

Autor stara się również wykazać, że granice rzymskie w najmniejszym stopniu nie przypominały „żelaznej kurtyny”, która oddzielała świat cywilizowany od barbarzyńskiego. Granice te miały na celu skuteczną kontrolę kontaktów pomiędzy tymi dwoma światami, które mimo istnienia ufortyfikowanego limesu nie były od siebie ściśle oddzielone. Badania archeologiczne prowadzone na różnych odcinkach granicy wykazały, że na jej przedpolu, w głębi terytorium barbarzyńskiego według tradycyjnej terminologii, znajdowały się różne konstrukcje rzymskie. Strefa przygraniczna Barbaricum była też wielokrotnie nasycona ogromną ilością wyrobów rzymskich.

Nowatorsko, w ujęciu C.R. Whittakera, przedstawia się również aspekt ekonomiczny problematyki granic rzymskich. Koncentracja ogromnej liczby wojska spowodowała, że strefa przygraniczna była nadzwyczaj chłonnym rynkiem zbytu, zarówno żywności i artykułów codziennego użytku, jak też wyrobów o charakterze militarnym. Autor zwraca uwagę na trzy źródła zaopatrzenia strefy przygranicznej, jakimi była produkcja lokalna, import z terenów położonych w głębi Imperium rzymskiego oraz dostawy z obszarów leżących po drugiej stronie granicy. Badania archeologiczne ostatnich lat bardzo poważnie wzbogaciły ten obraz źródeł zaopatrzenia strefy przygranicznej, zwłaszcza w odniesieniu do wyrobów ceramicznych oraz wina i oliwy transportowanych w amforach. W niektórych wypadkach możemy poznać bardzo interesujące mechanizmy zaopatrywania armii rzymskiej. Badania nad importem oliwy z Hiszpanii na tereny położone nad Renem wykazały, że poszczególne fortece nadgraniczne były zaopatrywane przez konkretne domeny leżące na Półwyspie Pirenejskim.

Kilka wzmianek w źródłach pisanych oraz liczne materiały archeologiczne mówią o roli obszarów pozalimesowych w zaopatrywaniu rzymskich terytoriów przygranicznych. Szczególną rolę odgrywał tu import bydła. Zaopatrywanie się Rzymian w pewne towary poza granicami Imperium spowodowało powstanie strefy Barbaricum, gdzie spotykamy ogromną ilość importów rzymskich i gdzie starszyzna plemienna ulegała silnym wpływom romanizacyjnym.

C.R. Whittaker omawia też szczegółowo problematykę granic w okresie późnego Cesarstwa, kiedy to równowaga sił między Rzymianami i Barbarzyńcami przechyliła się zdecydowanie na korzyść tych ostatnich. Na uwagę zasługuje tu propozycja autora analizowania stosunków między światem rzymskim i światem barbarzyńskim w dwóch niejako płaszczyznach: realnej i propagandowej. W ideologii rzymskiej tego okresu utrzymywał się tradycyjny obraz pokonanego Barbarzyńcy, który w tym okresie zupełnie już nie odpowiadał rzeczywistości.

Bardzo charakterystyczny jest tytuł ostatniego rozdziału pracy: „*Esclaves et serfs: la clé se trouve-t-elle aux frontières?*”. Autor daje tu analizę niewolnictwa w okresie późnego Cesarstwa, zwracając szczególną uwagę na problematykę strefy przygranicznej.

Nowatorskie spojrzenie C.R. Whittakera na problematykę granic Imperium rzymskiego jest w znacznym stopniu wynikiem konsekwentnego stosowania metody komparatystycznej. Autor w bardzo szerokim stopniu wykorzystał dane dotyczące granic w innych okresach historycznych

i na innych terytoriach (Indie). Autorem często cytowanym przez Whittakera jest tu Rudyard Kipling. Bardzo istotnym zabiegiem badawczym jest też paralelne traktowanie poszczególnych odcinków rzymskiej granicy. Sytuację nad Renem oraz górnym i środkowym Dunajem wyjaśniają obserwacje dotyczące Brytanii i Afryki. Szkoda może tylko, że autor nie wykorzystał materiałów z innych odcinków granic Imperium. Granica wschodnia ma naturalnie swoją specyfikę związaną z istnieniem potężnego sąsiada — państwa partyjskiego Arsacydów, a później państwa perskiego — Sassanidów. Dane dotyczące granicy nad dolnym Dunajem mogłyby stanowić efektowną ilustrację tez autora. Na tych terenach można np. obserwować bardzo wyraźnie zjawisko strefowości granicy rzymskiej.

Nowe spojrzenie na granice rzymskie było jednak możliwe przede wszystkim dzięki wykorzystaniu wyników badań archeologicznych prowadzonych zarówno wewnątrz Imperium Romanum, jak też na terenie Barbaricum. Istotne zwłaszcza okazały się tu rezultaty prac prahistoryków, najczęściej całkowicie nieznane badaczom zajmującym się dziejami Cesarstwa rzymskiego. Można zaryzykować twierdzenie, że granice pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami zajmującymi się dziejami Europy w pierwszych stuleciach naszej ery są również głębokie i ostre, jak granice między Imperium Romanum a Barbaricum według ujęć tradycyjnych. Trzeba zdawać sobie również sprawę, że realne wykorzystywanie wyników badań archeologicznych dla poznania wzajemnych kontaktów tych dwóch obszarów znajdujących się po obu stronach granicy zaczęło się stosunkowo niedawno.

C.R. Whittaker miał możliwość wyzyskania tylko części bogatej już literatury dotyczącej tej problematyki. Nie zna on zupełnie dość licznych prac polskich poświęconych relacjom Cesarstwa rzymskiego z ziemiami Europy środkowej — z których część była publikowana w językach kongresowych.

Obraz kontaktów między terenami położonymi po obu stronach granicy można byłoby w wielu wypadkach znacznie wzbogacić. Istnieje np. bardzo interesująca problematyka obecności Rzymian na terenie Barbaricum. Przebywali tam wojskowi, kupcy, dezterterzy, czy też jeńcy rzymscy, którzy, niekiedy w znacznych ilościach, dostawali się w ręce Barbarzyńców. Z kolei na terenach Imperium rzymskiego znajdowali się również Barbarzyńcy, z których część wracała następnie do swych poprzednich siedzib. Zjawisko to było charakterystyczne nie tylko, jako mogłoby się wydawać, dla okresu późnego Cesarstwa. Mamy również informacje o przenoszeniu przez Rzymian poważnej ilości Barbarzyńców na tereny Cesarstwa także w I i II w. n.e. Źródła mówią nam o 50 000 i 100 000 Transdanubiani, osadzonych za Augusta i za Nerona na obszarach położonych na południe od dolnego Dunaju.

Rozpatrzenia wymagałaby również ciekawa kwestia pustek osadniczych, obejmujących dość znaczne terytoria w Europie środkowej. Pełniły one w wielu wypadkach funkcję granicy. Zdawali sobie z tego sprawę Rzymianie, czego dowodem może być sformułowanie Tacyty w pierwszym zdaniu „Germanii” (I,1) mówiące, że Germanowie byli oddzieleni od Sarmatów i Daków wzajemnym strachem i górami (*mutuo metu ac montibus separantur*).

Praca C.R. Whittakera nie stawia sobie za zadanie pełnego przedstawienia problematyki granic Imperium rzymskiego. Pokazuje ona jednak zupełnie nowe perspektywy tych badań.

Jerzy Kolendo

Histoire de Laon et du Laonnois, sous la direction de Michel B u r, Privat, Paris 1988, s. 304.

W serii prezentującej miasta i regiony Francji kolejny tom dotyczy Laon, jednego z głównych miast i pałaców królestwa w IX i X wieku. Historia i świetność Laon były nieodłącznie związane z panowaniem Karolingów; wraz z ich upadkiem skończyły się ambicje Laon zostania stolicą państwa. Laon nigdy nie było określane mianem *caput Franciae*, tak jak Reims, ale stanowiło mocny punkt oparcia dla słabnącego rodu Karolingów. Wynikało to przede wszystkim z obronnego położenia i czołowego miejsca w strukturze politycznej państwa. Miasto było siedzibą ważnego